



## Diecezjalny Rok Jubileuszowy

### DEKRET

*„Oto dzień, który Pan uczynił: radujmy się zeń i weselmy! O Panie, wybaw! O Panie, daj pomysłność!”  
(Ps 118, 24-25)*

Zbliżające się 200-lecie Diecezji Sandomierskiej, utworzonej przez papieża Piusa VII bullą apostolską „Ex imposita nobis” z 30 czerwca 1818 r., napędza serca radością oraz wdzięcznością Bogu. Pragniemy wysławiać Jego święte Imię i zbawcze dzieła, których staliśmy się uczestnikami, podobnie jak pokolenia naszych praojców i poprzedników.

Dlatego mając na względzie potrzebę należytego uczczenia i przeżycia tak doniosłej rocznicy, wychodząc jednocześnie naprzeciw prośbom kapłanów, sióstr zakonnych i wiernych świeckich, ogłaszam Diecezjalny Rok Jubileuszowy.

Będzie on trwał do Święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września 2018 r.), przebiegając zgodnie z ustalonym kalendarzem celebracji liturgicznych i innych wydarzeń. Niech wspólnotowe obchody jubileuszu złączą się z rodzinnym i osobistym przeżywaniem tego czasu Łaski, który powinien prowadzić do pełniejszego zjednoczenia z Chrystusem Panem przez wsłuchiwanie się w Słowo Boże, życie sakramentalne, modlitwę, pielgrzymowanie do sanktuariów, dzieła charytatywne, a także poznawanie historii i teraźniejszości Diecezji Sandomierskiej.

W obchody jubileuszu wpisuje się również III Synod Diecezjalny, odbywający się pod hasłem: „Aby nieść światło Ewangelii”. W bieżącym kontekście duszpasterskim, społecznym i kulturowym, istnieje potrzeba dalszego umacniania i ożywiania wspólnoty Kościoła lokalnego, rozpalając w niej misyjny zapał, aby posłuszna Jezusowi Chrystusowi pomnażała wspaniałe dziedzictwo wiary i dzieliła się nim ze wszystkimi.

Obchody jubileuszowe powierzam opiece Najświętszej Maryi Panny - naszej najlepszej Matki oraz wstawiennictwu patronów Diecezji Sandomierskiej - św. Stanisława i bł. Wincentego Kadłubka. Niech wypraszają strumienie Bożych łask dla całej wspólnoty diecezjalnej oraz dla tych, którzy czują się z nią związani lub przebywają na obszarze diecezji.

**+Krzysztof Nitkiewicz**  
**Biskup Sandomierski**



Zdjęcie pochodzi z wydanego w 1897 roku przez Konstantego Woźniaka albumu „Kraj w obrazach” i stanowi motyw jednej z pierwszych widokówek Sandomierza.

# UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

4 października, we wspomnienie liturgiczne św. Franciszka z Asyżu, w kościele pw. św. Józefa w Sandomierzu dziękowaliśmy Bogu za osobę bł. ks. Antoniego Rewery w 75 rocznicę męczeńskiej śmierci. Wieloletni proboszcz tej parafii z racji na styl życia i zaangażowanie w pomoc ubogim jest nazywany „sandomierskim Franciszkiem”. Mszę św., której przewodniczył ks. bp Krzysztof Nitkiewicz sprawowali sandomierscy duszpasterze oraz księża profesorowie z sandomierskiego seminarium. Tego dnia siostry ze Zgromadzenia Córki św. Franciszka Serafickiego, dziękowały Bogu za 70 lat posługi w sandomierskiej parafii. We wspólnej modlitwie wzięli udział także parafianie i mieszkańcy miasta.

Ks. Bp Krzysztof Nitkiewicz mówił w homilii, że św. Franciszek z Asyżu żył Ewangelią sine glossa, to znaczy, że brał ją dosłownie, bez ujmowania lub dodawania czegokolwiek.

„Podobnie można powiedzieć o bł. ks. Antonim Rewerze. Duchowość franciszkańska była mu skądinąd bardzo bliska. Nawet brutalne przesłuchania, a potem niemieckie obozy koncentracyjne Auschwitz i Dachau, nie osłabiły jego wierności Chrystusowi. W każdej dziedzinie życia i posługi kapłańskiej przejawiał szczególną troskę o to, żeby w niczym nie uchybić przykazaniom Bożym i kościelnym, poleceniom przełożonych i obowiązkom stanu duchownego. Wierność nie jest ograniczeniem ale stanowi bezcenną wartość. W przypadku ks. Rewery zaowocowała ona żarliwą pracą duszpasterską, działalnością charytatywną i społeczną z której wywodzą się



niektóre istniejące dotąd sandomierskie instytucje oraz utworzeniem zgromadzenia zakonnego” – mówił biskup K. Nitkiewicz.

„Chrześcijanie z żelaznymi zasadami nie mają łatwego życia lecz to właśnie oni są nadzieją i ratunkiem... Jeśli jesteśmy potrzebni jako ludzie wierzący, to powinniśmy być osobami takiego pokroju jak św. Franciszek i bł. ks. Antoni Rewera. Jeśli wiara ma dawać doskonałą radość, to mamy uczyć się od nich wierności w rzeczach małych i wielkich” – dodał hierarcha.

Na zakończenie Matka Generalna Klara Radczak w imieniu zarządu podziękowała Siostrzom, ks. Proboszczowi, Księżom za zorganizowanie tej pięknej uroczystości i możliwość realizowania charyzmatu założycielskiego Ojca Rewery. Pasterzowi diecezji za obecność, za ofiarę

tej Mszy św. i skierowane do nas pasterskie słowo. Wszystkim zgromadzonym kapłanom za życzliwość i wspólną modlitwę. Służbie liturgicznej, scholii i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości. Księdzu Rektorowi za przybycie ze wspólnotą seminaryjną. „Niech więc Bóg będzie uwielbiany za dar tej uroczystości i 70 lat posługi Sióstr w tym miejscu, za pracę, modlitwę i dobro, które tutaj przez ich posługę się dokonało. Święci mają być wzorem i prowadzić do większego umiłowania Boga. Ufam, że św. Franciszek i bł. ks. Antoni Rewera będą się nami czule opiekowali i wypraszają gorętsze umiłowanie Ewangelii i męstwo w jej realizowaniu czego Siostrzom Jubilatkom i nam tu zgromadzonym serdecznie życzę!”

Fot. ks T. Lis

„Od dobrego użycia czasu zależy nasza wieczność szczęśliwa czy nasze zbawienie” – powiedział kiedyś bł. ks. Antoni Rewera. To bardzo mądre słowa, gdyż wskazują, co tak naprawdę będzie ważne w przyszłości każdego z nas. Nie długie życie, nie bogactwa, nawet nie zdrowie, ale - życie wieczne. Życie wieczne, które osiągniemy z chwilą śmierci. Do wieczności zmierzamy przez całą ziemską egzystencję.

## „JAKIE ŻYCIE, TAKA WIECZNOŚĆ...”

Dziś tak wielu ludzi troszczy się o życie doczesne. Dbają o zdrowie, wspaniały wygląd, o wygodne mieszkanie, luksusowy samochód, o karierę, słowem - pozycję w społeczeństwie. Nie mają refleksji, by zabiegać o życie po życiu, o życie wieczne. Często poświęcają wieczność w niebie dla, ich zdaniem, komfortu życia na ziemi. Bł. ks. Antoni nie negował wartości życia doczesnego, ale przypominał, że to, jak ułożymy nasze życie na ziemi, taki będzie kształt życia wiecznego. „Jakie życie, taka śmierć...” – śpiewa Edyta Geppert. Bł. ks. Rewera zdaje się uzupełniać te słowa: „Jakie życie, taka wieczność...”. W życiu doczesnym trzeba umieć zachować to, co dobre, piękne, szlachetne, co zaprowadzi nas do zbawienia, do nieba. Nie wolno

takich wartości się zaprzec. Przykład tego dał sam błogosławiony. Po aresztowaniu przez Niemców w 1942 roku mógł skłamać, aby ocalić i pewnie przedłużyć swoje życie. Ale ksiądz Rewera nie dbał o życie doczesne. Powiedział prawdę. Dla niego Chrystus był Prawdą. Kłamstwo w tamtej, ekstremalnej chwili byłoby zaparciem się Chrystusa. Prawda stała się życiem w Chrystusie. Ta prawda zawiodła go do obozu koncentracyjnego i w konsekwencji na śmierć. Dla ks. Antoniego prawda okazała się wartością absolutnie najwyższą. Dawała życie wieczne w niebie.

Właśnie w tym momencie należy przywołać postać wielkiego świętego pierwszych wieków, św. Polikarpa. Postawiony przed urzędnikiem rzymskim i wezwany do za-

parcia się Chrystusa, powiedział: „Cóż złego wyrządził mi Chrystus, abym miał swojemu Królowi i Zbawcy zlorzeczyć?” Kiedy zaś sędzia mu groził, że każe spalić go żywcem, mówił: „Ogniem grozisz, który płonie przez chwilę i wkrótce zgaśnie, bo nie znasz ognia sądu, który przyjdzie, i kary wiecznej”. Bł. ks. Antoni Rewera bardzo przypomina św. Polikarpa. Jego ciało zostało spalane przez oprawców hitlerowskich. Można powiedzieć, że tu na ziemi przestał istnieć. Za swoją postawę otrzymał zbawienie, życie wieczne w niebie. Uczciwość, rzetelność, dobro i prawda to najważniejsze i najwspanialsze idee życia. Nimi kierował się jako człowiek i kapłan. Był wzorcem dla swoich wiernych. Z całą pewnością można powiedzieć, że jego piękne życie i świadectwo prawdzie zaprowadziło księdza Rewerę do chwały nieba, do królestwa Boga Jedyne. Warto powtórzyć słowa błogosławionego ks. Antoniego: „Od dobrego użycia czasu zależy nasza wieczność szczęśliwa czy nasze zbawienie”. Niech ta myśl wciąż tkwi w naszych sercach.

ks. Paweł Lasek

# ABC OBJAWIEŃ FATIMSKICH

## Pierwsze objawienie Anioła.

„Loca do Cabeco - wiosna 1916 r. Anioł uczy dzieci modlitwy: „O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie i kocham Cię. Proszę, byś wybaczył tym, którzy w Ciebie nie wierzą, którzy Ciebie nie uwielbiają, którzy Ciebie nie kochają, którzy Ci nie ufają”. Wzywa: „Tak macie się modlić. Serca Jezusa i Maryi słuchają z uwagą waszych prośb”.

## Drugie objawienie Anioła.

Przy studni w ogrodzie Łucji - lato 1916 r. Anioł wzywa do składania ofiar za grzeszników: „Ze wszystkiego, co tylko możecie, zróbcie ofiarę w intencji zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest On obrażany i dla uproszenia nawrócenia grzeszników... Przed wszystkim przyjmijcie i znoście z poddaniem cierpienia, które wam Bóg ześle”.

## Trzecie objawienie Anioła.

Loca do Cabeco - jesień 1916 r. Anioł uczy dzieci modlitwy: „Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty, uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą. Ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa obecnego na wszystkich ołtarzach świata na przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, którymi jest obrażany. Przez niezmierzone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników”.

## Pierwsze objawienie Matki Bożej.

Cova da Iria, 13 maja 1917 r. Matka Najświętsza wzywa do ofiarowania cierpienia za grzeszników: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znoście wszystkie cierpienia, które On wam ześle jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i jako prośbę o nawrócenie grzeszników?... Będziecie musieli wiele cierpieć, ale łaska Boża będzie waszą siłą”. Prosi też o codzienny Różaniec: „Odmawiajcie codziennie Różaniec, aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny”.

## Drugie objawienie Matki Bożej.

Cova da Iria, 13 czerwca 1917 r. Maryja powtarza prośbę o codzienny Różaniec i ogłasza pragnienie Jezusa, by była lepiej znana i miłowana; mówi też o swym pragnieniu ustanowienia nabo-

żeństwa do swego Niepokalanego Serca: „Jezus chce posłużyć się tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Chciałabym ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”. Zapewnia, że nigdy nie opuści Łucji: „Nie trać odwagi. Nigdy cię nie opuszczę. Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która zaprowadzi cię do Boga”.

## Trzecie objawienie Matki Bożej.

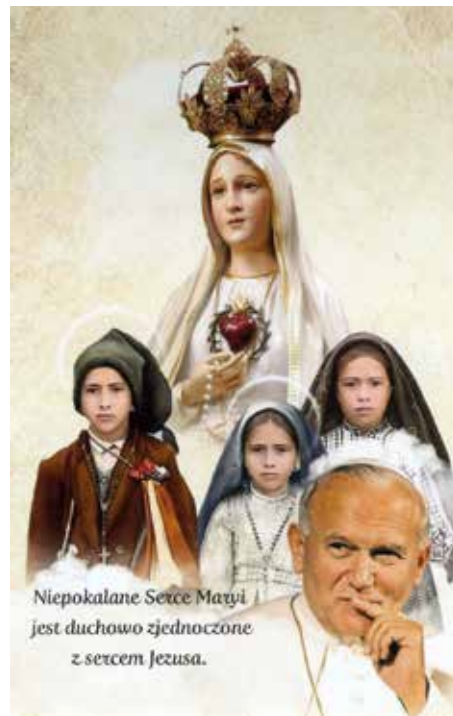
Cova da Iria, 13 lipca 1917 r. Powraca prośba o codzienny Różaniec i składanie ofiar za grzeszników. Maryja przekazuje dzieciom trzyczęściową tajemnicę: o istnieniu piekła („Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników”), o ocaleniu, jakie jest w Jej Niepokalanym Sercu („Aby je uratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli zrobi się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie”), o prześladowaniu chrześcijan przez komunistów i cierpieniu Ojca Świętego („Ojciec Święty... doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, zabity został przez grupę żołnierzy... i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji”). Matka Najświętsza dodaje: „Kiedy odmawiacie Różaniec, mówcie po każdej tajemnicy: O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twego miłosierdzia”.

## Czwarte objawienie Matki Bożej.

Valinhos, 19 sierpnia 1917 r. Maryja kieruje wielkie wezwanie do modlitwy: „Módlcie się, módlcie się wiele, czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, nie mają bowiem nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił”.

## Piąte objawienie Matki Bożej.

Cova da Iria, 13 września 1917 r. Matka Boża ponawia prośbę o Różaniec: „Odmawiajcie w dalszym ciągu Różaniec”; potwierdza też znaczenie ofiary: „Bóg jest zadowolony z waszych ofiar. Nie chce jednak, abyście w łóżku nosili na sobie sznur pokutny. Noście go tylko w ciągu dnia”.



## Szóste objawienie Matki Bożej.

Cova da Iria, 13 października 1917 r. Cud słońca. Matka Najświętsza wzywa do modlitwy i nieobrażania Boga: „Nie przestawajcie odmawiać Różańca. Nie obrażajcie więcej Boga, bo już i tak został bardzo obrażony”.

## Modlitwa do Matki Bożej Fatimskiej

*Pani Aniołów,  
Potężna Niebios Królowo,  
Matko Boża i Matko nasza Fatimska;  
Tobie Bóg powierzył posłannictwo i władzę,  
abyś starła głowę szatana,  
i osłaniała swoje ziemskie dzieci  
przed jego złowrogim wpływem.  
Ciebie Syn Twój a Pan Nasz Jezus Chrystus  
dał nam jako Przedziwną Pomoc i Obronę,  
Ty zaś, Pełna Ducha Świętego, uzdrawiasz nas  
lekarstwem pokuty i orężem modlitwy różańcowej  
umacniasz do walki z mocami ciemności.  
Prosimy Cię pokornie, rozkaż hufcom anielskim,  
aby ścigały złe duchy, stłumiły ich zuchwałość,  
a zwalczając je wszędzie, strąciły na dno piekła.  
Święci Archaniołowie i Aniołowie,  
brońcie nas i strzeżcie nas. Amen*

*O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy,  
zachowaj nas od ognia piekielnego,  
zaprowadź wszystkie dusze do nieba  
i dopomóż szczególnie tym,  
którzy najbardziej potrzebują  
Twojego Miłosierdzia.  
Najświętsze Serce Jezusa – zmiłuj się nad nami!  
Niepokalane Serce Maryi  
– bądź naszym ratunkiem!*

Źródło:  
<http://www.fatimska.net.pl>

Chciałabym przywołać wspomnienie mamy z chwili moich narodzin. Kiedy nie dawałam najmniejszych oznak życia, ofiarowała mnie Matce Bożej. W miejscowości tej znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia (Bogoria) i mocno wierzę w to, że Bóg tchnął we mnie życie, przywrócił je za Jej wstawiennictwem.

## obecność Maryi w moim życiu...

### Dzieciństwo

Moje wspomnienia z dzieciństwa związane są ze śmiercią taty. Pamiętam, że prosiłam wtedy Boga, aby to On był moim Ojcem, czuwał i opiekował się mną.

Ważne wydarzenia w moim życiu dokonywały się najczęściej w święta Maryjne. Z perspektywy czasu widzę, że szczególnie dla mnie był czas peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, nawiedzającej parafie naszej diecezji sandomierskiej. Był wtedy taki zwyczaj, że całe rodziny gromadziły się wieczorem, aby uczcić Maryję we wspólnej modlitwie. Wielbić Boga za wielkie rzeczy, jakie uczynił. Towarzyszyć danej rodzinie przy przekazaniu obrazu... Pamiętam, jak z utęsknieniem czekałam na taki dzień, czas Jej odwiedzin. Najważniejszy był moment, że Matka Boga żywego „przyjdzie i nawiedzi” moją rodzinę. Oddałam jej wtedy każdą chwilę mojego życia. To była pierwsza, świadoma, prosta, ale też najbardziej ufna modlitwa dziecka.

### Powołanie

Momentem, od którego zaczęłam myśleć o życiu zakonnym, był sakrament bierzmowania. Od tego czasu zaczęłam zastanawiać się, może nie nad sensem życia, ale nad faktem, jak życie przeżyć, by dobrze je wykorzystać... Pojawiła się wtedy pierwsza myśl o życiu zakonnym. Z biegiem czasu moje serce zaczęło tęsknić za Bogiem. Zrozumiałam i wiedziałam już, że świat nie zaspokoi pragnień mojej duszy. Zaczęłam częściej chodzić do kościoła. Bóg zachwycał mnie swoim pięknem, odczuwałam Jego bliskość i dostrzegałam w otaczającym świecie. Nawet promienie słoneczne, ptaki w locie, chmury na niebie... swoją niezwykłością „opowiadały” mi o Bożej miłości. Właśnie dlatego wybrałam zgromadzenie franciszkańskie.

13 maja uczestniczyłam w nabożeń-

stwie fatimskim. Bóg tak mocno i znacząco dotknął mego serca swoją łaską, że już wiedziałam, co czynić. Wtedy zapytałam siostrę zakonną, czy mogę wstąpić do zakonu. Odpowiedziała, że tak, jeżeli tego pragnę. Wracając z nabożeństwa, płakałam z radości i szczęścia...

### Odpowiedź na łaskę powołania

Myślę, że Pan Bóg tak zaplanował, by czas od podjęcia decyzji do wstąpienia do zakonu trwał od maja do października. Wtedy, kiedy wspominamy objawienia Matki Bożej Fatimskiej.

Na początku drogi zakonnej życia, jak wszystkie chyba nowicjuszki, myślałam, że jestem już święta. Uważałam,



Obraz Matki Bożej Pocieszenia w Bogorii.

że przez dobre uczynki i posługę będę zbawiona. Nadszedł jednak czas mego prawdziwego nawrócenia oraz oczyszczenia serca. Pan pozwolił mi odkryć na nowo radość z Jego obecności, doświadczyć Jego miłości. Dzięki rekolekcjom ewangelizacyjnym doświadczyłam, że jestem „Jego umiłowaną córką”.

Może czasami moje życie jest jak glina, z której nie sposób cokolwiek uformować, nadać kształt... Jednak dzięki strumieniom wody żywej - strumieniom łaski Bożej, moim łzom oraz skrusze staje się podatna na kształtowanie! Formowanie przez Boga! Albowiem dla Niego nie ma rzeczy i spraw niemożliwych. On ma moc dać życie, tchnąć swojego Ducha!

Pragnę podziękować Maryi za jej Matczyną opiekę i łaskę powołania! Jestem wdzięczna Bogu, że oddał mnie Maryi Dziewicy, najlaskawszej Rodzicielce Syna Bożego. Ona jest moją Matką i Matką mego Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego. Do Niej się wciąż uciekam. Jej polecam... wszystko i wszystkich...

s. Emilia Batóg CFS



Siostra Emilia, fot. archiwum Zgromadzenia.